



Sygn. akt II UK 551/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 listopada 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bohdan Bieniek (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Halina Kiriło

SSN Piotr Prusinowski

w sprawie z wniosku Stowarzyszenia Elektryków Polskich Oddział [...] z siedzibą [...] oraz W.R.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi [...]

o ubezpieczenie społeczne,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 30 listopada 2017 r.,

skargi kasacyjnej wnioskodawcy Stowarzyszenia Elektryków Polskich Oddział [...] z siedzibą [...] od wyroku Sądu Apelacyjnego [...]

z dnia 5 maja 2016 r.,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 5 maja 2016 r. Sąd Apelacyjny [...] oddalił apelację wnioskodawców - Stowarzyszenia Elektryków Polskich Oddziału [...]ego z siedzibą [...] (dalej także płatnik) i W.R. od wyroku Sądu Okręgowego [...] z dnia 29 lipca 2015 r., którym oddalono odwołanie wnioskodawców od decyzji Zakładu

Ubezpieczeń Społecznych Oddziału [...] z dnia 1 lutego 2013 r. stwierdzającej, że W.R. podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzji, jako osoba wykonująca umowę o świadczenie usług na rzecz płatnika, do której stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że wnioskodawca był zatrudniony u płatnika na podstawie umów o dzieło w 2008 r., a jego obowiązki sprowadzały się do sprawdzenia wiedzy osób przystępujących do egzaminów. Zakres egzaminów był różny, a ubezpieczony przygotowywał pytania egzaminacyjne i ocenę osoby przystępującej do egzaminu. Przystąpienie do egzaminu nie było poprzedzone cyklem wykładów, a na każdy egzamin była zawierana odrębna umowa. Sam egzamin był przeprowadzany w ustalonym umową okresie czasu, na podstawie z góry ustalonego harmonogramu. Wynagrodzenie za wykonanie umowy rozliczane było wg stawek godzinowych. Strony w umowach określiły, że wynagrodzenie płatne będzie po złożeniu przez wykonawców rachunku do dnia 10 następnego miesiąca lub wynagrodzenie płatne będzie po wykonaniu dzieła, będącego przedmiotem niniejszej umowy w terminie 14 dni od złożenia rachunku przez wykonawcę.

Wykonawcy faktycznie nie wystawiali rachunków, Stowarzyszenie Elektryków Polskich Oddziału [...] jego sporządzało po egzaminie rachunek - listę płać do umowy o dzieło (nr) za czynności związane z przeprowadzeniem egzaminu, który następnie podpisywany był przez wnioskodawcę. Stowarzyszenie Elektryków Polskich zajmuje się działalnością szkoleniową i prowadzi egzaminy stwierdzające kwalifikacje na stanowiskach pracy związanych z dozorem i eksploatacją urządzeń, instalacji i sieci energetycznych.

W wyniku kontroli przeprowadzonej w 2012 r. przez organ rentowy stwierdzono, że wnioskodawca świadczył na rzecz płatnika pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem Cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Stwierdzono ponadto, że płatnik nie zgłosił wnioskodawcy do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego z tytułu wykonywania zatrudnienia w ramach umowy zlecenia. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział [...] zaskarżoną decyzją stwierdził, powołując się

na art. 83 ust. 1 w związku z art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i 3, art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 963) w związku z art. 750 k.c., że wnioskodawca W.R. podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu jako osoba wykonująca umowę o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia u płatnika składek w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji.

Umowy nie określały konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Wolą stron umowy było świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, gdyż to nie wynik, ale określone działania były istotne dla realizacji umowy i z tych też działań zainteresowany był rozliczany. Zdanie egzaminu to zdarzenie niezależne od działań wykonującego umowę. Zdaniem Sądu Okręgowego, stosunek prawny łączący płatnika z W.R. nie był umową o dzieło, a typową usługą starannego działania, do której na podstawie art. 750 k.c. należy stosować przepisy regulujące umowę zlecenia. Oceny tej nie zmienia art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 880). W ocenie Sądu Okręgowego, egzaminy prowadzone przez W.R. nie miały cech utworu. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2006 r., III CSK 40/05 (LEX nr 176385) nie może być uznany za utwór objęty ochroną prawa autorskiego taki przejaw ludzkiej aktywności umysłowej, któremu brak jest cech dostatecznie indywidualizujących, to jest odróżniających go od innych utworów podobnego rodzaju i przeznaczenia.

Wyrokiem z dnia 5 maja 2016 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację płatnika i W.R., dzieląc ustalenia Sądu pierwszej instancji i przyjmując je za własne. Sąd drugiej instancji wskazał, że Stowarzyszenie Elektryków Polskich, mające osobowość prawną, prowadzi egzaminy stwierdzające kwalifikacje na stanowiskach związanych z dozorem i eksploatacją urządzeń i instalacji sieci energetycznych. Członków komisji egzaminacyjnych powołuje Prezes Urzędu Regulacji Energetyki na podstawie art. 54 ust. 3 pkt 1 ustawy z 10 kwietnia 1997 r. - Prawa energetycznego (jednolity tekst: Dz.U. z 2012 r., poz. 1059) oraz art. 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 28 kwietnia 2003 r. w sprawie szczegółowych zasad stwierdzania posiadania kwalifikacji przez

osoby zajmujące się eksploatacją urządzeń, instalacji i sieci (Dz.U. z 2003 r. Nr 89, poz. 828). Dalej Sąd odwoławczy przyjął, że samo powołanie na członka komisji nie rodzi tytułu ubezpieczenia, ale gdy z nim zawiera się odrębną umowę na przeprowadzenie egzaminu, kontrakt ten podlega już ocenie pod względem obowiązku podlegania z tego tytułu obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że przedmiotowe umowy nie zostały zawarte w reżimie przewidzianym dla umów o dzieło, co zasadnie podkreślił Sąd Okręgowy. W ocenie Sądu drugiej instancji, w rozpoznawanej sprawie nie można mówić o rezultacie ucieleśnionym w jakiegokolwiek postaci. Egzamin miał charakter ustny, przeprowadzał go zespół egzaminacyjny złożony z co najmniej trzech osób wyznaczonych przez przewodniczącego komisji, a komisja ustalała szczegółową tematykę egzaminu. Odwołujący się nie wykazał, aby przeprowadzenie przez W.R. egzaminu miało piętno twórcze, uzależnione od osoby autora. Realizacja umowy polegała na starannym działaniu wykonawcy umowy, który wraz z członkami zespołu miał dokonać sprawdzenia wiedzy kandydatów ubiegających się o świadectwo kwalifikacyjne. Nie były to zatem czynności o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym, co więcej - z zawartych umów nie wynika nawet, aby zobowiązanie dało się zindywidualizować w odniesieniu do poszczególnych członków zespołu. Za rezultat spornej umowy w żadnym razie nie można uznawać ani poziomu wiedzy zdających, ani też wyniku przeprowadzonego egzaminu, który jest przecież zdarzeniem przyszłym i całkowicie niepewnym, uzależnionym wyłącznie od wiedzy osoby egzaminowanej. Wykonawca takiej umowy nie ma zatem żadnego wpływu na tak rozumiany wynik przeprowadzonej czynności. Dodatkowo, sporne umowy nie indywidualizowały czynności każdego z członków zespołu, którzy mieli pełną dowolność co do treści zadawanych pytań. Przeprowadzenie egzaminu nie może być więc traktowane jako rezultat w rozumieniu przepisów regulujących umowę o dzieło. Wykładnikiem obowiązku starannego działania jest natomiast nakład pracy egzaminatora, który egzamin przeprowadza. Efektem pracy egzaminatora pozostaje usługa na rzecz podmiotu zajmującego się weryfikowaniem uprawnień.

Wykonanie określonej czynności, a tym bardziej szeregu powtarzających się czynności, bez względu na to, jaki rezultat przyniosą, jest cechą charakterystyczną

dla umów zlecenia zdefiniowanych w art. 734 § 1 k.c., jak i dla umów o świadczenie usług, o których mowa w art. 750 k.c. W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w tych umowach nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności, a jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny stwierdził, że osoby wykonujące pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym (art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 121, dalej ustawa systemowa). Z kolei, zgodnie z art. 9 ust. 4a ustawy systemowej, osoby mające ustalone prawo do emerytury podlegają wymienionym ubezpieczeniom, jeżeli równocześnie nie pozostają w stosunku pracy. Do 31 grudnia 2009 r. (art. 12 ust. 3 ustawy systemowej) nie podlegały ubezpieczeniu wypadkowemu osoby, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 4, jeżeli wykonywały pracę poza siedzibą lub miejscem prowadzenia działalności zleceniodawcy. Przepis ten został uchylony przez art. 1 pkt 2 lit. b) ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy - Prawo bankowe (Dz.U. z 2009 r. Nr 71, poz. 609). Wnioskodawca nie udowodnił jednak, aby W.R. wykonywał pracę poza miejscem prowadzenia działalności zleceniodawcy. Umowa realizowana była bowiem przez przeprowadzenie egzaminu w miejscu prowadzenia działalności Stowarzyszenia Elektryków Polskich albo wskazanym miejscu poza jego siedzibą. Zleceniobiorca, który wykonuje pracę w miejscach wynikających ściśle ze zleceń zleceniodawcy, a tak było w rozpoznawanej sprawie, podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu wypadkowemu.

Z tych przyczyn apelację podlegają oddaleniu z mocy art. 385 k.p.c.

W skardze kasacyjnej od powyższego wyroku pełnomocnik płatnika zaskarżając go w całości, zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego:

- art. 1, art. 21, art. 54 ust. 3, art. 54 ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. Prawo energetyczne (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 220), które to przepisy wskazują, że składy osobowe członków komisji egzaminacyjnych powołuje aktem

powołania Prezes Urzędu Regulacji Energetyki, a powołanie w tym trybie nie powoduje wystąpienia obowiązku objęcia ubezpieczeniem społecznym członków komisji kwalifikacyjnych;

- § 1, § 8-12 rozporządzenia Ministra Gospodarki Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 28 kwietnia 2003 r. (Dz.U. z 2013 r., Nr 89, poz. 828, dalej rozporządzenie z 2003 r.) w sprawie szczegółowych zasad stwierdzania posiadania kwalifikacji przez osoby zajmujące się eksploatacją urządzeń, instalacji i sieci, które to przepisy wskazują jednoznacznie na funkcjonowanie stron w sektorze objętym regulacjami prawa administracyjnego, a funkcja pełniona przez zainteresowanego w wyniku powołania na członka komisji kwalifikacyjnych nie generuje obowiązku objęcia ubezpieczeniem społecznym;

- art. 6 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 121, dalej ustawa systemowa), który to przepis „nie wskazuje powołania na członka komisji kwalifikacyjnych jako tytułu prawnego do objęcia ubezpieczeniem społecznym z tytułu pracy w komisji kwalifikacyjnej i w konsekwencji błędne uznanie, że W.R. podlegał ubezpieczeniu społecznemu z tytułu pracy w komisji kwalifikacyjnej”;

- art. 12 ust. 1 i 3 ustawy systemowej, przez uznanie, że „W.R. obowiązkowo podlegał ubezpieczeniu wypadkowemu z tytułu pracy w komisji kwalifikacyjnej, podczas gdy stosunek pracy na podstawie powołania, a także umowa o dzieło przygotowania i wygłoszenia wykładów nie generują obowiązku podlegania ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu, co stanowi warunek podlegania ubezpieczeniu wypadkowemu”;

- art. 627 k.c., przez „pominięcie treści stosunku zobowiązaniowego jaką była umowa o dzieło istniejąca między stronami, która nie generuje obowiązku objęcia ubezpieczeniem społecznym członków komisji kwalifikacyjnych”;

- art. 734 k.c., przez uznanie, że „treścią stosunku cywilnoprawnego między odwołującym a W.R. była umowa zlecenia lub umowa świadczenia usług zbliżona do umowy zlecenia”.

Pełnomocnik wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy przez jego zmianę w całości w ten sposób, że Sąd uwzględni w całości apelację płatnika, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i

przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie jest zasadna. Problem w sprawie dotyczył prawa materialnego. W ocenie skarżącego, w sprawie istniała konieczność wypowiedzi, czy składy osobowe członków komisji egzaminacyjnych, powołanych przez Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki na podstawie art. 54 ust. 3 pkt 1 ustawy Prawo energetyczne i rozporządzenia z 2003 r. podlegają obowiązkowi ubezpieczenia społecznego i ubezpieczenia. Aktualnie ten problem został już rozstrzygnięty w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. wyroki: z dnia 11 sierpnia 2016 r., II UK 316/15, LEX nr 2113367; z dnia 12 kwietnia 2017 r., II UK 140/16, LEX nr 2310112), w którym to poddano ocenie charakter umowy dotyczącej prowadzenia egzaminów kwalifikacyjnych, jak też prowadzenia wykładów. Przedmiotowa sprawa dotyczy zagadnień związanych z udziałem zainteresowanego w pracach komisji egzaminacyjnej.

Stosownie do art. 398¹³ § 1 i 2 k.p.c., Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w granicach skargi kasacyjnej i jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia, jeżeli skarga nie zawiera zarzutu naruszenia przepisów postępowania (tak jak w rozpoznawanej sprawie) lub gdy zarzut taki okaże się niezasadny.

W okolicznościach sprawy oznacza to, że bezspornym pozostaje fakt zatrudnienia W.R. (dalej zainteresowany) do przeprowadzenia egzaminów kwalifikacyjnych, bowiem Stowarzyszenie Elektryków Polskich zajmuje się działalnością szkoleniową i prowadzi egzaminy stwierdzające kwalifikacje na stanowiskach pracy związanych z dozorem i eksploatacją urządzeń, instalacji i sieci energetycznych. Praca członków Komisji Egzaminacyjnej polegała na sprawdzeniu wiedzy pracownika - elektryka w zakresie posiadanych przez niego kompetencji. Z egzaminu sporządzany był protokół, na podstawie którego sporządzane były świadectwa kwalifikacyjne. Zainteresowany w ramach zawartej umowy zobowiązywał się do przeprowadzenia egzaminu i stwierdzenia wiedzy teoretycznej

i praktycznej egzaminowanego. Zgodnie z § 7 ust. 1 i 8 ust. 3 rozporządzenia z 2003 r., sprawdzenie kwalifikacji przeprowadzają komisje kwalifikacyjne w drodze egzaminu przeprowadzonego przez zespół egzaminacyjny złożony z co najmniej trzech osób wyznaczonych przez przewodniczącego komisji. Koordynacją wykonania wymowy zajmował się natomiast sekretarz komisji kwalifikacyjnej.

Wobec powyższych ustaleń, należy zwrócić uwagę, że umowa o dzieło (art. 627 k.c.) należy do umów rezultatu - jej przedmiotem jest indywidualnie oznaczony wytwór (efekt). Dla oceny, że zawarto umowę o „rezultat usługi” (wytwór) - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia (świadczenia usług) - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. W wyroku z dnia 5 marca 2004 r., I CK 329/03 (LEX nr 599732), Sąd Najwyższy wskazał, że art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przedmiot umowy o dzieło może być więc określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. W doktrynie i orzecznictwie wyrażany jest pogląd, że nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Trzeba też mieć na względzie, że stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego). Stanowi zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku zobowiązaniowego. Zarówno świadczenie zamawiającego jak i wykonawcy dzieła uznawane są za świadczenia jednorazowe, a jego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Czas ten jest zatem z zasady

warunkowany właściwościami samego dzieła, determinowany przez jego wykonawcę a nie zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001 nr 4, poz. 63). Sprawdzenie takie jest zaś niemożliwe do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądany przez zamawiającego wynik (wytwór) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. W tym konkretnym przypadku daną czynnością było przeprowadzenie egzaminu końcowego. Tak szeroko ujęty przedmiot umowy uniemożliwia jego identyfikację wśród innych utworów intelektualnych dotyczących tego samego zakresu. Istotą przeprowadzenia egzaminu jest weryfikacja poziomu umiejętności zdających. W tej konfiguracji rezultat umowy w momencie jej zawarcia nie jest (i nie może być) znany. Tym samym nie jest możliwy do ustalenia (zidentyfikowania) jej rezultat. Nie można więc przyjąć, aby zamawiający wymagał od wykonawcy (zainteresowanego) osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, który poddawałby się sprawdzianowi w aspekcie wykonania umowy zgodnie z zamówieniem, zwłaszcza w razie kolegiального składu komisji egzaminacyjnej (od 3 do 5 członków). Wręcz przeciwnie sprawdzanie wiedzy zdających jest nastawione na wykonanie (zadanie pytań w razie ustanego egzaminu) określonego zespołu czynności, w których one zyskują na znaczeniu, a nie ich wynik, bo ten nie jest znany i nie jest zależny od umiejętności i wiedzy zainteresowanego.

W tej sytuacji nie można zaaprobować poglądu o twórczym działaniu zainteresowanego, bowiem jego obowiązki sprowadzały się do sprawdzenia wiedzy kandydatów, ubiegających się o świadectwa kwalifikacyjne. Elementy osobistego wykonania umowy i odpłatność są charakterystyczne dla umowy o świadczenie

usług. Takie też stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 sierpnia 2014 r., II UK 12/14 (LEX nr 1521243). W tym samym duchu wypowiadał się także Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia: 13 stycznia 2016 r., III UK 53/15 (LEX nr 1984624); 10 lipca 2014 r., II UK 454/13 (LEX nr 1495840); 13 czerwca 2012 r., II UK 308/11 (LEX nr 1235841).

Zatem przedmiotem umów była określona czynność (czynności), a nie jej wynik, co przesądza o ich kwalifikacji jako umów starannego działania - umów o świadczenie usług – art. 750 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11, OSNP 2013 nr 9-10, poz. 115 oraz z dnia 13 czerwca 2012 r., II UK 308/11, LEX nr 1235841).

Trzeba też zwrócić uwagę, że Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 23 czerwca 2009 r., III UK 24/09 (LEX nr 518053) oraz z dnia 14 grudnia 2010 r., I UK 209/10 (LEX nr 738525), na tle art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. o Inspekcji Weterynaryjnej (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 148), wyjaśnił, że fakt powstania relacji publicznoprawnej wynikającej z wyznaczenia zainteresowanego do świadczenia usług weterynaryjnych, wykonywanych pod nadzorem i w imieniu organów Inspekcji Weterynaryjnej, nie znaczy, że przepisy te kreują odrębny typ umowy, niemieszczący się w kategorii kodeksowej umowy zlecenia. Domena władztwa publicznego wyrażająca się w decyzji o wyznaczeniu lekarza weterynarii do zadań inspekcji nie rozstrzyga o podstawie jego ubezpieczeń społecznych. Nie stanowi to w ogóle jej przedmiotu. Sytuację lekarzy weterynarii wyznaczonych do wykonywania określonych czynności na podstawie art. 5 ust. 1 pkt 2 powyższej ustawy kształtuje z jednej strony decyzja o wyznaczeniu, a z drugiej umowa.

Jest to sytuacja analogiczna do tej w rozpatrywanej sprawie, w której członkowie komisji przeprowadzającej egzamin kwalifikacyjny byli powoływani do jej składu przez Prezesa URE (art. 54 ust. 3 pkt 1 ustawy - Prawo energetyczne). Powołanie takie nie rozstrzyga o podstawie ubezpieczeń społecznych członka komisji (nie stanowi to w ogóle jej przedmiotu). Zatem o podstawie ubezpieczeń społecznych członka komisji egzaminacyjnej decyduje umowa, którą z nim zawiera np. stowarzyszenie naukowo-techniczne, przy którym działa komisja kwalifikacyjna (§ 12 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 powołanego wyżej rozporządzenia z 2003 r.). W końcu wynagrodzenie zainteresowanemu było przez zamawiającego (płatnika), a zatem

przez stronę spornej umowy, było więc wynagrodzeniem z tytułu tej umowy, a nie wynagrodzeniem z tytułu powołania do składu komisji egzaminacyjnej przez Prezesa URE.

Nie znajduje potwierdzenia w przepisach prawa stanowisko kasatora, że zainteresowany nie podlegał ubezpieczeniu społecznemu (ubezpieczeniu wypadkowemu) z uwagi na brzmienie art. 12 ust. 1 i 3 ustawy systemowej, w brzmieniu obowiązującym w dacie realizacji spornych umów. Konstrukcja tego zarzutu opiera się wyłącznie na tezie, że zainteresowany wykonywał pracę poza siedzibą Stowarzyszenia. Innych argumentów skarżący nie przedstawia, jak też nie rozbudowuje aksjologii swego rozumowania. Natomiast tak ujęta podstawa skargi nawiązuje do ustaleń faktycznych Sądów (egzaminy odbywały się z reguły poza siedzibą zamawiającego).

Zarysowanie tego problemu zmusza do poszukiwania odpowiedzi w dotychczasowej judykaturze Sądu Najwyższego, gdyż rzecz dotyczy czasowego rozwiązania zagadnienia ubezpieczenia wypadkowego zleceniobiorców. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2006 r., II UK 27/15 (LEX nr 1998552) przypomniano, że zasadą wynikającą z art. 12 ust. 1 ustawy systemowej jest podleganie (obowiązkowe) ubezpieczeniu wypadkowemu przez te osoby, które podlegają ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu. Od tej zasady przewidziano wyjątek (art. 12 ust. 3), obowiązujący do dnia 31 grudnia 2009 r. (zob. ustawę z dnia 24 kwietnia 2009 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy - Prawo bankowe, Dz.U. z 2009 r. Nr 71, poz. 609), zgodnie z którym nie podlegały ubezpieczeniu wypadkowemu te osoby, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy (czyli między innymi, osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia), jeżeli wykonywały pracę poza siedzibą lub miejscem prowadzenia działalności zleceniodawcy. A zatem wyłącznie do dnia 31 grudnia 2009 r. osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia poza siedzibą lub poza miejscem prowadzenia działalności przez zleceniodawcę mogła nie podlegać ubezpieczeniu wypadkowemu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 24 marca 2011 r., I UK 166/10, LEX nr 1380862; z dnia 27 stycznia 2011 r., I UK 1509/10, LEX nr 848137; z dnia 10 listopada 2010 r., I UK 135/10, LEX nr 707407).

W pierwszej chwili rysuje się założenie, że obowiązek ubezpieczenia wypadkowego nie powstaje w razie pracy poza siedzibą zleceniodawcy, co suponuje skarżący. Zatem rzecz dotyczyłaby osób wykonujących pracę „w terenie”. Mogłoby to oznaczać przesunięcie funkcji na brak możliwości kontroli danej osoby, która realizuje umówione zadania w innym miejscu, bez nadzoru zlecającego zadanie. Tym samym brak sprawowania kontroli wykluczałby obowiązek podlegania ubezpieczeniu wypadkowemu zleceniobiorcy.

Z czasowego rozchwiania tej regulacji można wysnuć wadliwe wnioski. Redakcja cytowanego przepisu od samego początku budziła szereg wątpliwości interpretacyjnych. Szerokie motywy wyjaśniające cel przedmiotowej regulacji i jej zakres przedstawia wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2011 r., I UK 174/10 (LEX nr 896478). Zamieszczone tam argumenty w całości podziela Sąd Najwyższy w obecnym składzie. Z tego względu należy jedynie powtórzyć najistotniejsze przesłanki, które wykluczają aprobatę zawartego w skardze stanowiska. Artykuł 12 ust. 3 ustawy systemowej posługiwał się spójnikiem "lub", który zgodnie z zasadami pisowni języka polskiego łączy zdania, ich człony. Wyraża on możliwą wymiennność albo wzajemne wyłączanie się zdań równorzędnych albo części zdania. W przypadku komentowanego przepisu w grę wchodzi jedynie wspomniana możliwa wymiennność, gdyż wyłączanie się poszczególnych części zdania połączonych spójnikiem "lub" doprowadziłaby przy wykładni tego przepisu do pozbawionych logiki wniosków. Zastosowanie w odniesieniu do redakcji art. 12 ust. 3 ustawy systemowej wykładni językowej i celowościowej pozwala zatem na przyjęcie, iż przepis ten znajdował zastosowanie - prowadząc do uznania, że zleceniobiorcy nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu - w sytuacji, gdy wykonywali oni pracę zarówno poza siedzibą zleceniodawcy jak i poza miejscem prowadzenia przez niego działalności. Wykonywanie przez nich pracy w siedzibie zleceniobiorcy, a także wykonywanie jej wprawdzie poza siedzibą zleceniodawcy, ale w miejscu prowadzenia działalności przez zleceniodawcę, skutkowało natomiast objęciem zleceniobiorców obowiązkowo ubezpieczeniem wypadkowym. Tymczasem skarżący utożsamia miejsce prowadzenia działalności z siedzibą Stowarzyszenia. Taki znak równości nie znalazł akceptacji w omawianym judykacie, gdzie dokonano wykładni pojęć „siedziba”, „miejsce prowadzenia działalności” zleceniodawcy,

odwołując się jeszcze dodatkowo do uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2008 r., II UK 40/09 (LEX nr 559953). W tym rozstrzygnięciu wyjaśniono, że ustawodawca posłużył się pojęciem „siedziba” w znaczeniu potocznym, jako budynku czy lokalu przedsiębiorstwa. To zaś oznacza, że z mocy powołanego przepisu wyłączeniu z obowiązkowego ubezpieczenia wypadkowego podlegali ci zleceniobiorcy, którzy wykonywali pracę poza tak wąsko rozumianą siedzibą zleceniodawcy i zarazem poza innymi miejscami prowadzenia przez niego działalności, znajdującymi się zarówno w miejscowości, w której położona była owa siedziba, jak i w innych miejscowościach.

W końcu w szerokim słowa tego znaczeniu miejscem prowadzenia przez zleceniodawcę działalności jest każde miejsce, w który zleceniobiorca wykonuje usługę wchodzącą w zakres przedmiotu tej działalności. Geneza, istota i cel ubezpieczenia wypadkowego przemawia za taką interpretacją przepisu art. 12 ust. 3 ustawy systemowej, która wykluczała z obowiązkowego ubezpieczenia społecznego tych zleceniobiorców, którzy samodzielnie decydowali o miejscu realizacji zleconej im usługi. Do takich granic nie można było – w świetle tegoż przepisu – rozciągnąć ryzyka wypadkowego zleceniodawcy. Nadto utożsamienie miejsca prowadzenia działalności przez zleceniodawcę z każdym miejscem świadczenia usług przez zleceniobiorcę czyniłoby normę art. 12 ust. 3 ustawy systemowej pustą, albowiem nie miałyby ona zastosowania w żadnej sytuacji skoro we wszystkich przypadkach zleceniobiorcy wykonywaliby prace w tak szeroko rozumianym miejscu działalności zleceniodawcy. Stąd pogląd skarżącego o wykonywaniu działalności przez zainteresowanego poza siedzibą Stowarzyszenia nie prowadzi do realizacji wniosków wynikających ze skargi kasacyjnej, jak i nie uzasadnia przyjęcia tezy o niedostatecznym ustaleniu faktów przez orzekające w sprawie Sady. Zleceniobiorca, realizujący swoje zadania (przeprowadzenie egzaminu) poza siedzibą zamawiającego, ale w miejscu prowadzenia przez niego działalności, podlegał obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu, ponieważ zleceniodawca miał wówczas możliwość stworzenia takich warunków wykonywania tej pracy, w których ryzyko ubezpieczenia wypadkowego mogło być przez niego przyjęte.

Z tych względów orzeczono w myśl art. 398¹⁴ k.p.c.

kc